

# Symposium w Brześciu Białoruskim



MAREK  
WALKIEWICZ

W ostatnich dniach odżył temat Karty Polaka. O swoich wątpliwościach wspominałem w numerze grudniowym, teraz mamy już maj i sprawy nabrały nowego wymiaru. Z doniesień medialnych wynika, że Karta Polaka weszła szczęśliwie w fazę realizacji... Mamy zatem Rozporządzenie Rady Ministrów z 21 marca 2008 r. w sprawie rejestrów Kart Polaka (Dz.U. Nr 53. poz. 314). Uprawnienia posiadacza Karty Polaka:

- zwolnienie rodaków z obowiązku posiadania zezwolenia na pracę,
- prowadzenie działalności gospodarczej jak obywatele polscy,
- podejmowanie studiów, pisanie doktoratów, praca naukowa,
- nauka w szkołach powszechnych,
- w stanach nagłych korzystanie ze świadczeń opieki zdrowotnej,
- bezpłatny wstęp do muzeów,
- 37 proc. zniżki na przejazd koleją, autobusami, komunikacją miejską.

Karta zatem nie daje uprawnień do otrzymania wizy Schengen, a zatem nie daje prawa do podróżowania po innych krajach europejskich. Rejestr wydanych kart prowadzić będzie Rada ds. Polaków na Wschodzie utworzona przez prezesa Rady Ministrów. Każdego występującego o Kartę czeka osobiste spotkanie z konsulem. Konsul ma obowiązek przeprowadzić rozmowę, która pozwoli stwierdzić,

czy istotnie ma do czynienia z osobą, która zna „tradycje polskie”... Dla nas medyków, istotne będą sprawy związane z leczeniem rodaków. Karta Polaka potwierdza uprawnienia do świadczeń zdrowotnych. Jej posiadacz ma prawo do bezpłatnego z nich korzystania tylko w stanach nagłych, zagrożenia zdrowia i życia, czyli wypadku, zatrucia oraz porodu (zakres ten dokładnie określa ustawa z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach finansowanych ze środków publicznych). Zatem koszty świadczeń udzielanych cudzoziemcom na terenie Polski są finansowane z budżetu państwa, z części, której dysponentem jest minister zdrowia (zatem nie NFZ). Dlatego za pilne należy uznać zmiany w rozporządzeniu ministerialnym w kwestii świadczeń zdrowotnych dla osób, które korzystając z dobrodziejstw Karty Polaka podejmą w Polsce działalność gospodarczą...

Na koniec wróć jeszcze do pobytu na Białorusi... Jak już ostatnio pisałem, organizatorzy Symposium starali się, jak mogli by umilić nam czas wolny po zajęciach. Obok kilka migawek z wydanego dla gości konferencji bankietu w jednej z restauracji. Nie potwierdziły się uprzedzenia o rzekomej białoruskiej biedzie. Gospodarze stanęli na wysokości zadania, nikt głodny od stołu nie odszedł... jedyne, co mnie zaskoczyło, to brak tradycyjnej w tych stronach (jak mi się wydawało) herbaty. Zamiast niej do popicia serwowano cały asortyment przeróżnych wódek z miejscowych zakładów spirytusowych... A wtedy ładne widoki były jeszcze ładniejsze... Ddn.



**Marzena w towarzystwie profesorów Instytutu Medycznego w Kraśnojarску: Ludmiły Klimaskiej i Władimira Kuźmina. Obok Jacek z Białego-stoku, a od lewej stoją Ania z Wrocławia, Maria z Baranowicz i Ałła z Brześcia**



**Uroczę Białorusinki przy suto zastawionych stołach**

**Humory dopisywały**



**Gorące cygańskie rytmy**

**Profesor W. Starosta w towarzystwie docent S. Łaskienie z Litwy**

